

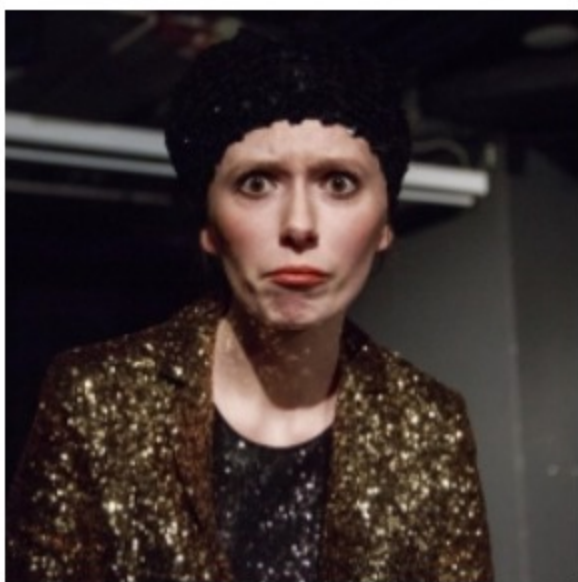
Z daleka widok jest piękny

Burmistrz, reż. Ewa Ignaczak, Teatr Gdynia Główna i Stajnia Pegaza

**ANNA JAZGARSKA**

Absolwentka Uniwersytetu Gdańskiego, doktor nauk humanistycznych. Referentka krajowych i

A A A



Fot. Marzena Chojnowska

walczącego z antysemityzmem byłego burmistrza miasteczka – od dwudziestu lat, czyli od momentu ujawnienia zbrodni, budzi te same emocje – uniemożliwiające dyskusję, wyrażane w historycznym wrzasku bądź zamykanie w uporczywym milczeniu. „Potrzebny jest czas” – wola tytułowy bohater *Burmistrza*. „Ile jeszcze?” – pyta Ewa Ignaczak, reżyserka najnowszej adaptacji dramatu Sikorskiej-Miszcuk.

Ignaczak, współzałożycielka i dyrektorka gdyńskiego Teatru Gdynia Główna, obchodzi w tym roku 35-lecie pracy artystycznej. Wybór tekstu na jubileuszowe przedstawienie i jego sceniczny kształt koresponduje z dotychczasowym, niezwykle bogatym dorobkiem reżyserki, będącej jedną z najbardziej rozpoznawalnych postaci na mapie polskiego offu teatralnego. Ignaczak, w ostatnich latach w Teatrze Gdynia Główna adaptująca między innymi Gombrowicza czy Kapuścińskiego, raczej unika konkretyzacji, skupiając się zazwyczaj na tym, co w danym tekście uniwersalne. Tak jest i tym razem. Z dramatu Sikorskiej-Miszcuk Ignaczak wyluskuje przede wszystkim pytanie o prawdę i (nie)pamięć, o ich lokalizację w przestrzeni obłudnego (także lokalnego) patriotyzmu, o przetwarzające je mechanizmy notorycznego rozgrzeszania i kompulsywnego pragnienia niewinności. Także formalnie *Burmistrz* nie odbiega od wcześniejszych spektakli Ignaczak – ciasna, ciemna przestrzeń, ograniczona do minimum scenografia, zrytmizowana, akcentująca cielesność gra niewielkiego zespołu aktorskiego są nośnikami zbudowanych na surrealistycznych grach słownych fraz dramatu.

Już ustawienie widowni i usytuowanie aktorskiego zespołu przekonują, że najważniejszym bohaterem gdyńskiego spektaklu jest zbiorowość, społeczność połączona więzami wspólnej sprawy. Siedzimy na ciasnej widowni, która szczególnie okala niewielki obszar sceny. Wywoływanie upiórów (nie)pamięci, nazwane tu dla niepoznaki „wieczorkiem poezji śpiewanej”, inicjuje elegancka postać Narratorki (Ida Bocian). Narratorka śpiewnym głosem i z manierą małomiasteczkowej wodzirejki wywołuje pozostałych bohaterów, którzy, jak się okazuje, zajmują miejsca obok nas, na widowni i dodatkowo gestem oraz mimiką przekonują, że łączą ich z nami szczególne, „plemienne” więzi. Pierwszym z wylaniających się bohaterów jest tytułowy Burmistrz (Błażej Tachasiuk), kolejnym – Mieszkaniec Miasta (Radosław Smużny). Obecność obu pozwala Narratorce rozpocząć rytuał rekonstrukcji, dla którego swoistym amuletem okazuje się zwinięta gazeta. To ona przyniosła do miasta Prawdę, którą do tej pory skutecznie udawało się jego Mieszkańcom wypierać. Owemu wyparciu nie przeszkodziły nawet materialne objawy Prawdy, jej symboliczne resztki pod postacią pojedynczej nagrobnej litery.

Takie rozpoczęcie spektaklu akcentuje wryty niemal w dramat Sikorskiej-Miszcuk temat powtórzenia. Gesty Narratorki, Burmistrza i Mieszkańca Miasta wyraźnie sugerują, że oto mamy do czynienia z kolejną (którą to już?) próbą zmierzenia się z Tajemnicą, skazującą na wieczny, permanentny lęk wszystkich, zarówno ofiary, jak i oprawców. Pierwsze sceny spektaklu Ignaczak sugerują szkatułkowy kształt scenicznej historii – aktorzy grają tu aktorów po raz wtóry próbujących poprowadzić niemożliwą do poprowadzenia historię, którą zawsze ucina ten sam nagły i nie rozwiązujący niczego ani nie uwalniający nikogo finał. Jednak *show must go on* – Burmistrz i Mieszkaniec Miasta podejmują rzucone przez Narratorkę wyzwanie. Bukoliczne, niewinne z pozoru Miasto zaczyna odsłaniać swoje ciemne fragmenty, a z nerwowych, enigmatycznych strzępów wyznań i tłumaczeń Burmistrza oraz Mieszkańca wylaniać zaczyna się obraz trudnej do pojęcia zbrodni.

Kiedy tylko abstrakcyjna dotąd Prawdza zaczyna nabierać konkretnych, przerażających kształtów, Miasto ujawnia swego kolejnego Mieszkańca, siedzącego również pośród widzów, owiniętego sznurem lampek Niemca Na Pokucie (Marek Sadowski). Skulone lękiem i wiecznym poczuciem winy ciało Niemca przyjęło na siebie wszystkie winy przeszłości, zbrodnie swoich i cudzych przodków. Dzięki niemu wszyscy pozostali Mieszkańcy Miasta mogą spać w spokoju i w spokoju mogą pielegnować własne poczucie krzywdy, które napęźniały do niebotycznych i nienaruszalnych rozmiarów rzuca cień unieważniający zbrodnię z przeszłości i kontynuując ją w teraźniejszości poprzez grzech zapomnienia.

Ewa Ignaczak dokonała dość znaczących zmian w obrębie stworzonych przez Sikorską-Miszcuk postaci. Zrezygnowała między innymi z postaci Burmistrza Nowego Jorku, z kolei Matka Boska i przybyła zza oceanu Miss Piękności zredukowane zostały tu do jednej, granej przez Małgorzatę Polakowską postaci. To ona towarzyszy Burmistrzowi w podróży śladami nieustannie zacieranymi przez opierających się Prawdzie z przeszłości Mieszkańców Miasta. W wykonaniu Polakowskiej przypomina ona na poły zjawę z sennego koszmaru, na poły karnawałowe „dziwadło”. Agresywny cekinowy kostium, trzymana w dłoni „dyskotekowa” lampka, powtarzalne, ostre gesty i przesadnie zniekształcone miny powodują, że dość trudno jest odgadnąć proveniencję tej postaci, zwłaszcza w przypadku nieznajomości oryginału Sikorskiej-Miszcuk. Nie do końca przekonuje mnie ten skrajnie przerysowany kształt, którego forma tak wyraźnie dominuje nad znaczeniem, że staje się ono właściwie trudne do uchwycenia. W konfrontacji z innymi bohaterami, Burmistrzem czy stonowaną, znakomicie pomyślaną kreacją Niemca Na Pokucie, Matka Boska Polakowskiej, mimo ciągłego zaznaczania swojej obecności na scenie, najczęściej po prostu ginie w jej przestrzeni. Tekst Sikorskiej-Miszcuk nieustannie operuje ironią, żartem, jednak w kontekście poetyki jego scenicznej wykładni zaprojektowanej przez Ignaczak postać Polakowskiej nie bardzo pasuje, a często po prostu drażni swoją teatralną nachalnością.

Przywołany w tytule tej recenzji film Anki i Wilhelma Sasnałów w skrajnie brutalny sposób pokazuje mechanizmy leżące u podstaw zbrodni jedwabieńskiej, a także następujący po niej proces autorozgrzeszania i wypierania winy. Krajobraz Miasta ze spektaklu Ignaczak również z daleka wydaje się piękny, góruje nad nim bowiem cudowny Pomnik z najcenniejszych kruszców, którego blask obmywa winy i grzechy mieszkańców. Strzępy pamięci o zbrodni tkwią niezauważane w szparach i kąciakach, widoczne stają się dopiero, gdy ktoś te szpary zaczyna rozgrzebywać. W spektaklu Ignaczak istotnym rekwizytem jest stół. Jego rozsunięcie, uwidocznienie jego szpar i wewnętrznych, zakurzonych zakamarków ustanawia przestrzeń pochówku pomordowanych Żydów. Banalny, codzienny mebel, nieodłączny element wystroju każdego domowego wnętrza jest tu symbolem zbrodni wrośniętej niemal organicznie w przestrzeń Miasta.

„Czas – dajcie sobie czas!” – krzyczy w finale spektaklu Burmistrz. Spektakl Ewy Ignaczak przekonuje, że ten czas chyba już nic nie zmieni, niczego nie poukłada, niczego nie nauczy. „Idźcie do domu, Widzowie, i nie oglądajcie się za siebie. Już nic nie ma”. Został krajobraz z drogocennym Pomnikiem – piękny, kiedy się spojrzy na niego z daleka.

6-03-2017

Teatr Gdynia Główna i Stajnia Pegaza
Małgorzata Sikorska-Miszcuk
Burmistrz
reżyseria: Ewa Ignaczak
światło: Marzena Chojnowska
opracowanie muzyczne: zespół
obsada: Ida Bocian, Małgorzata Polakowska, Radosław Smużny, Marek Sadowski, Błażej Tachasiuk
premiera: 3-4.02.2017

TAGI: Ewa Ignaczak, Gdynia, Sopot, Teatr Stajnia Pegaza, Teatr Gdynia Główna,

Udostępnił

SKOMENTUJ

Autor

lub zaloguj się

Treść komentarza

Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem, wpisz wynik działania:

Jeden razy osiem jako liczbę:



KOMENTARZE (1)

**beznadziejne** | 2018-08-01 17:30:37

ta recenzja to doktorat cięż ki

» Cytuj

POWIĄZANE TEATRY

Teatr Stajnia Pegaza

Teatr Gdynia Główna

PRZECZYTAJ TEŻ

Lukasz Drewniak
K/372: Świadkowie i sojusznicy. Warszawa, Gdańsk, Kraków

Anna Jazgarska
Chwila

Anna Jazgarska
Final girls

Hanna Raszewska-Kursa
Wzajemne wzmacnianie

Anna Jazgarska
Przekleństwa niewinności

Anna Jazgarska
(Nie)obecności. O tegorocznym Finale Gdyńskiej Nagrody Dramaturgicznej

KALENDARIUM

26 VII 2024
Festiwal Szekspirowski XXVIII edycja

BĄDŹ NABIEŻĄCO

